

Mój list do singielek: wiem, że jesteś świetną kobietą!



Katy Belcher/Unsplash | CCo

Zuzanna Górską-Kanabus - 23.05.18

Pozwól, że opowiem Ci kilka słów o sobie. Rzadko to robię, bo cenię prywatność, ale skoro czytasz moje teksty, to czuję, że jestem Ci to winna.

Dobrze znam ból samotności

Droga Singielko,

Cieszę się, że czytasz teksty, które dla Ciebie piszę. Mam nadzieję, że są pomocne.

W części może się odnajdujesz, inne może Cię złościć. To dobrze. Już kolejny raz pod tekstem napisałaś, że to nieprawda, że trzeba być w pełni dojrzałym, aby zbudować relację. Przecież wystarczy spojrzeć na małżeństwa wokół, tworzą je ludzie nieidealni.

Masz rację, aby stworzyć jakiś związek, nie musisz nad sobą zbytnio pracować. Jednak jeżeli chcesz stworzyć szczęśliwą relację i piękne małżeństwo, to wymaga to dużo pracy i nie ma drogi na skróty.

Pozwól, że opowiem Ci kilka słów o sobie. Rzadko to robię, bo cenię prywatność, ale skoro czytasz moje teksty, to czuję, że jestem Ci to winna. Pewnie czasem się zastanawiasz, czy możesz mi zaufać. W końcu jestem mężatką, co mogę wiedzieć o byciu singielką.

Czy znam ból samotności?

Czy kiedykolwiek miałam problemy ze znalezieniem towarzystwa na wakacje?

Czy nie jest mi obce uczucie radości pomieszanej z bólem i zazdrością, gdy kolejna koleżanka zaprasza na swój ślub lub informuje, że spodziewa się dziecka?

Czy doświadczyłam smutku i lęku, że coś ze mną jest nie tak, skoro ciągle jestem sama?

Na wszystkie te pytania mogę odpowiedzieć *Tak. Tak też to przeżyłam.* Widzisz, sama długo byłam singielką. **Żoną jestem od dwóch lat. Miałam 36 lat, gdy stanęłam na ślubnym kobiercu.**



Czytaj także:

Singielko, masz za duże wymagania? A może wręcz przeciwnie?

Relacja bez przyszłości

Pod koniec studiów związałam się z chłopakiem, z którym byłam przez kolejne pięć lat. W tamtym okresie on należał do grupy *Nie nadaje się do relacji*, ale ja tego nie widziałam. Bardzo dużo zainwestowałam w związek i trudno było mi się z niego wycofać. Liczyłam, że coś się zmieni między nami, ale było coraz gorzej. W końcu się rozstaliśmy. Miałam wtedy chyba 29 lat. I przyznam Ci się, że czułam się przerażona i przegrana. Nie miałam pojęcia, co będzie dalej, ale przyszłości nie widziałam w pozytywnych barwach.

Tamta relacja nadszarpnęła moje zaufanie do ludzi. **Wstydziałam się, że tak długo tkwiłam w związku, który był dla mnie niszczący. Tłumiłam w sobie wstyd, lęk i poczucie odrzucenia.** Bałam się, że wszyscy na około mnie oceniają. Nie rozumiałam, jak to się stało, że moje życie ułożyło się tak, a nie inaczej. Nie wiedziałam, gdzie popełniłam błąd. Trochę czasu zajęło mi otrząśnięcie się i zamknięcie tamtego rozdziału życia.

Gdy to się już udało, to czułam w sercu pragnienie założenia rodziny. Jednak raz po raz trafiałam na niewłaściwych dla mnie mężczyzn. Spotykaliśmy się kilka razy i nic z tego nie wychodziło.

Czułam się bardzo samotna

Kolejne wakacje, święta sama. Wieczory, weekendy, z którymi czasem nie wiedziałam, co zrobić. Samotne spacerowanie, w czasie których mijałam uśmiechnięte, zakochane pary. **Były momenty, gdy traciłam nadzieję.**

Pamiętam, jak któregoś dnia jechałam metrem. Za mną stał chłopak i trzymał się poręczy. Nasze odbicie w szybie wyglądało tak, jakby mnie obejmował i przytulał. Tak bardzo brakowało mi wtedy dotyku. Zwykłego objęcia i przytulenia. Moje serce się ścisnęło, a do oczu napłynęły łzy. Patrząc na to odbicie prawie się rozplakałam.

W pewnym momencie zrozumiałam, że pragnienie założenia rodziny to jedno, a wiedza i umiejętność zrobienia tego, to już zupełnie co innego. Dlatego zaczęłam zgłębiać teorię budowania relacji. Czytałam książki z dziedziny psychologii i duchowości, przeglądałam różne poradniki. **Modliłam się o dobrego męża. Poszłam na terapię, aby uporządkować swoje wnętrze.** Wychodziłam w nowe miejsca, otwierałam się na nowe znajomości. To wszystko było dla mnie ciężką pracą.

Wielokrotnie musiałam pokonywać swój lęk przed odrzuceniem czy ośmieszeniem, wychodzić ze swojej strefy komfortu, przełamywać zniechęcenie, nie poddawać się rozpaczce. Szczęśliwie dla mnie miałam przyjaciół i rodzinę, która stanowiła dla mnie wsparcie.

Wiem, że jesteś świetną kobietą!

W końcu, po około dwóch latach pracy nad sobą (a sześć lat od końca tamtego fatalnego związku), w dość nieoczekiwanych dla mnie okolicznościach, spotkałam mojego męża. Teraz jestem żoną i mamą. Jestem szczęśliwa w obu tych rolach. Ale pamiętam ten czas, gdy byłam singielką. Wiele Twoich doświadczeń nie jest mi obcych. Też przez to przeszłam. Dlatego teraz chcę się z Tobą dzielić moim doświadczeniem i wiedzą. Tym, co u mnie się sprawdziło.

Złości mnie, gdy widzę, jak fajne dziewczyny wiążą się z zupełnie nieodpowiednimi mężczyznami, a później cierpią. Nie mogę znieść, gdy kobiety z braku wiedzy lub pod wpływem głupich rad, ładują się w związki bez przyszłości albo w małżeństwa, które bardzo szybko się rozpadają. Irytuje mnie, gdy widzę, jak cudowne dziewczyny, które doskonale radzą sobie życiowo, są bezradne w sytuacjach randkowych. Sama przez długi czas w relacjach damsko-męskich poruszałam się po omacku, nie chcę, abyś popełniała moje błędy.

Nie znam Ciebie, ani Twojej historii. Ale wiem, że jesteś świetną kobietą. Moim marzeniem jest, aby Twoje życie ułożyło się tak, jak sobie wymarzyłaś. Z własnego doświadczenia wiem, że to nie dzieje się samo. Wymaga to pracy. Dlatego, jeżeli wyrazisz na to zgodę, to **swoimi tekstami chcę Ci dać wsparcie, podsunąć pomysł czy sposób działania do wypróbowania.**

Czytając je, proszę pamiętać, że:

- uważam, że jesteś super i jak każdy masz jakieś rzeczy do przepracowania,
- nigdy Cię nie oceniam i nie osądzam, jednak być może pokażę Ci, że część Twoich zachowań działa na Twoją niekorzyść,
- chcę się z Tobą dzielić doświadczeniem i wiedzą, będę zachęcać Cię do wyjścia ze strefy komfortu, ale to Ty bierzesz odpowiedzialność za swoje życie i sama musisz zdecydować, czy chcesz coś zmienić lub wypróbować,
- nie znam niezawodnego sposobu na znalezienie cudownego męża, ale dzielę się pomysłami, które zazwyczaj się sprawdzają, jednak Ty sama musisz je dostosować do swojej sytuacji.



Czytaj także:
Singielko, co łączy mężczyzn, z którymi się wiązałaś?



Czytaj także:
3 mity o byciu singielką

Tags: [MAŁŻEŃSTWO](#) | [RANDKI](#) | [SINGLE](#)

Czytaj także